

## KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

## ABONAMENT:

W Stan. oh. Zjed. za rok cały \$1.50  
Razem z tygodnikiem "Zrodło" 2.00  
Numer pojedynczy.....3c  
W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencje  
adresować należy:

Prof. JOHN KUK,  
Cor. Lincoln i 1. Ave.

MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as  
second class mail matter.

## ADVERTISING RATES:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	\$1.25	\$2.50	\$5.00	\$10.00
2 inch	1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
4 inch	2.50	5.50	10.00	20.00	30.00
5 inch	3.50	7.50	15.00	30.00	50.00
6 inch	4.50	9.50	20.00	40.00	70.00
7 inch	5.50	11.50	25.00	50.00	90.00
8 inch	6.50	13.50	30.00	60.00	110.00
9 inch	7.50	15.50	35.00	70.00	130.00
10 inch	8.50	17.50	40.00	80.00	150.00

## Do dziejów Unii.

Kościół ruski w Galicji gotuje się do obchodu wielkiego święta — do obchodu 200-letniej rocznicy przystąpienia dycezyi lwowskiej do Unii. Nie mamy zamiaru kreślić historycznego przebiegu usiłowań, zmierzających do połączenia greckiego kościoła z powszechnym kościołem rzymskim; byłaby to rzecz, przekraczająca znacznie ramy, zakreślone istotą pisma politycznego, pragniemy omówić tylko genezę unii w dycezyi lwowskiej. Wiadomo, że właśnie Lwów, w którym koncentrowały się interesy ruskie, był najsilniejszą twierdzą odszczepieństwa, popieranego przez ościenne księża i władców, którzy w tem mieli pierwszorzędny swój własny interes. W podtrzymaniu schizmy interesowani byli księża rosyjscy, gospodarowie młtańscy i wołoscy, kozaacy intryganci — a poza tem z czysto utylitarne stanowiska, patryarchowie, dbający o znaczenie swego wpływu. To też ani sobór florencki, ani uchwały powzięte w Brześciu litewskim nie odniosły w stosunku do stolicy Rusi żadnego skutku, zwłaszcza wobec odpornego stanowiska, jakie zajął potężny protektor kościoła odszczepnego, znakomity magnat Konstanty ks. Ostroski. Za jego wpływem nie przystąpił ówczesny biskup lwowski Gedeon Bałaban do uchwał soboru brzeskiego, a za nim poszła cała dycezya. Losów unii kreślić nie uważamy za potrzebne; unia brzeska nawet tam, gdzie się przyjęła, nie wydała trwałych owoców, dzięki intrygom z Moskwy i Carogrodu. Moskwa dostarczała pieniądze, Carogród odstępných biskupów — a obie potęgowały się o wywołanie jak największego zamieszania polityczno-religijnego. Ofiarą tych walk padł arcybiskup połocki św. Józafat Kuncewicz i krew jego nie darmo przelano. Idea unii potęgowała i odnosiła zwycięstwo po zwycięstwie. Ale znów przyszedł wojny kozackiej, później zaczął się rozkład Rzeczypospolitej i wzrost wpływu Rosyi.

W tym właśnie czasie, gdy niebezpieczeństwo było najgroźniejsze, gdy zdawało się, że m.ł. zjednoczenia obu kościołów rozpryska się o nie możliwe do pokonania przeszkody, w tej chwili przystępuje do unii najbardziej oporna dotychczas dycezya Lwów, której Bóg w niezbadanych swych wyrokach kazał być silną twierdzą unii wówczas, gdy brutalna przemoc wroga ogniem i mieczem wypłeniła ją usiłowała i do dnia dzisiejszego usiłuje.

Na stolicy biskupiej zasiadał wówczas biskup Józef Szumlański, herbu Koreczak, którego wybór daje dokładną

charakterystykę ówczesnych stosunków kościelnych na Rusi.

Po śmierci biskupa Atanazego Żeliborskiego, r. 1666, wybrały stany ruskie t.j. duchowieństwo, bractwo stauropegialne i szlachta na zjeździe, we Lwowie odbytym w roku 1668 pod przewodnictwem metropolity kijowskiego, Ant. Winnickiego, biskupem lwowskim Eustasiego Swistelnickiego, herbu Sas, który otrzymał przywilej królewski, zasiadł na stolicy pod imieniem Jeremiasza. Część szlachty jednak pod wodzą rodu Szumlańskich zaprotestowała przeciw temu i wybrała biskupem Jana Szumlańskiego młodziana 22-letniego, wstawionego już rycerską walecznością. Ten otrzymawszy święcenia od Józefa Tukalskiego, przybrał imię Józefa. Szumlański rozumiejąc interes Rusi i jej przyszłości, skłaniał się do unii, o czem uwiadomił Jana Tarnowskiego, arcyb. obrz. łac. Arcybiskup poparł go u króla, a Jan Kazimierz potwierdził go przywilejem z dnia 26 czerwca, 1668 na biskupstwie, odwołując również aprobatą, wydaną Swistelnickiemu. Metropolita Winnicki, mając w ręku administrację biskupstwa lwowskiego, nie uznał go jednak wzbronął wstępu do świątyni.

Krewki Szumlański, wsparty przez swą rodzinę, postanowił siłą opanować stolicę. Kazimierz Zamoyski, nadporučnik sztabowy i komendant Wysokiego Zamku, dostarczył mu zbrojnych ludzi, na czele których młody biskup "feria tertia post dominicam misericordiae" uderzył na monaster i zdobył go. Zwycięstwo to jednak nie utrwaliło jego władzy, gdyż dycezyanie uznawali to jednego, to drugiego. Spory o biskupstwo, walki i napady trwały ciągle.

Zebrała na sejmiku w Sądowej Wiszni szlachta województwa ruskiego, dała posłom swoim na sejm koronacyjny instrukcję pod dniem 20 sierpnia, 1669, ażeby ujęli się za metropolitą Winnickim, zażądali ścigania Szumlańskiego za gwałt i domagali się zwrotu insygnii metropolit. talnych od Szumlańskiego, jako "a persona in possessionata a vagabunda". Spory te trwały bardzo długo i dopiero śmierć Swistelnickiego w r. 1676 i Winnickiego 1679 uśmierzyły gorszące walki i utwierdziła Szumlańskiego na stolicy biskupiej. Już w r. 1678 przystąpił Szumlański tajemnie do unii we Warszawie, ale nie chcąc wywoływać nowych walk, działał spokojnie i rozważnie. Wielką pomocą był mu wpływ udworu, a zwłaszcza protekcja Sobieskiego, z którym łączyła go ścisła przyjaźń. Osobiste przymioty, ujmująca postać i biegłość w sztuce wojennej, ujęły dla niego wielkiego króla tak dalece, że go nie tylko rad widywał u siebie w Żółkwi, ale uczynił go stróżem swego sumienia i towarzyszem wypraw wojennych. We wyprawach na Turków, biskup ruski stojąc przy boku króla polskiego, ze zimną krwią spoglądał na zieleńce ogniem dział i zasłaniał go swą pierś, powtarzając hasło swoje: "Pro fide, lege et Rege dulce est mori." Jakoż pod Żurawnem, Wiednem i Parkanem prawie cudem uszedł oczyszczając go zamiary i gorącą wiarą, mianował go administratorem metropolii kijowskiej, ale nie doczekał już tej chwili, w której biskup Szumlański imieniem własnym

i swego kleru złożył publiczne uroczyste wyznanie wiary. Stało się to dopiero 16. maja, 1700, w kościele OO. Kapucynów we Warszawie, w obecności króla Augusta II. i senatu. Wyznanie to złożył biskup na ręce nuncjusza papieskiego da Via i kardynała prymasa Radziejewskiego, a powtórzył je w dniu 1 czerwca we Lwowie w katedrze św. Jerzego.

Bractwo stauropegialne, uparte w schyzmie nie ustawało we wale; wyprawiło deputacją do króla Augusta II. z prośbą o pozostawienie go przy dawnych przywilejach. Na cześć i chwałę tołanceracyi polskiej zaznaczyć należy, że królewska rada stanęła po stronie schizmatyków, polecając biskupowi, ażeby — choć sam do jednoci się stolicą św. przystąpił, pozostawił opornych przy ich wierze i obrządku.

Pównocześnie zakazano biskupowi, staroście i urzędowi radzieckiemu, pod karą 20 tysięcy dukatów ograniczania w jakikolwiek sposób praw odszczepnych Rusinów.

W myśl tego rozkazu, usunął starosta lwowski, Adam Sieniawski, biskupa z cerkwi miejskiej, oddał bractwu tak cerkiew, jak i monaster św. Onufrego i zakazał biskupowi wszelkiego mieszania się w sprawy dysunitów. Równocześnie polecił magistratowi miasta, ażeby nie tylko biskupowi przeciw opornym nie udzielał pomocy, ale owszem bronił Rusinów przed ewentualnem prześladowaniem biskupa.

Tak postępowała ta oskarżona o nietolerancję Polska, dokumenty tego faktu zapisane są na kartach Kroniki stauropeg. (II—73)!

Tymczasem działalność Szumlańskiego poczęła wydawać pomyślne rezultaty. Jego gorliwość i energia przyczyniły się do podniesienia godności stanu duchowieństwa ruskiego, które dotychczas było "grubo ordynarne i po babsku przesądne". Z własnych funduszy zasilał duchownych swej dycezyi, dawał na wychowanie ich dzieci, którym zalecał, by uczyli się języka polskiego i łacińskiego, budował monasterie nowe i odnawiał stare. Monaster w Hoszowie i Żółkwi szczególnie wiele mu zawdzięczają.

Przed śmiercią swoją, która nastąpiła w r. 1708, doczekał się tryumfu dobrej sprawy. Tego bowiem roku, oporne dotychczas bractwo stauropegialne, czując, że unia jest jedyną opoką swobodnej Rusi, że jej obalenie to tryumf Rosyi — przystąpiło uroczystie do unii, "i tem przecięła się schyzma we województwie ruskiem całkowicie" — jak pisze Zubrzycki. Szumlański przeżywszy lat 63, a z tego 40 na biskupstwie, zmarł w roku 1708 i pochowany w grobowcu pod dawną cerkwią św. Jerzego.

Następcą jego był Barleam Szeptycki, który rozpoczęła szereg wyłącznie unickich biskupów lwowskich.

W uroczystości Kościoła ruskiego bierzemy najwyższy udział, przekonani, że to kościelne święto, ma także doniosłe znaczenie polityczno-narodowe. Tylko w łączności ze Rzymem i przez Rzym może Ruś zachować swoją odrębność narodową: — pograżona w schyzmie utonie w morzu rosyjskiem.

Niech z katedry, w której w tej chwili stoi opróżniony tron metropolitalny, płynie po wieki światło prawdziwej wiary daleko, daleko na wschód

— niech się spełni życzenie i proroctwo, wypowiedziane przez następcę św. Piotra: "O mei Rutheni! per vos ego Orientum convertendum spero." (O moi Rusini! przez was spodziewam się nawrócenia wschodu.)

## LICHWIARZ PRZED SĄDEM.

Kraków 10go października. Przed sądem przysięgłych, rozpoczął się dziś pod przewodnictwem radcy Turowicza, proces przeciw lichwiarzowi rzeszowskiemu, Józefowi Wilnerowi, kupcowi i właścicielowi wsi Zgłabień pod Rzeszowem. Akt oskarżenia zaznacza mu, że w latach 1893 1895 popełnił w licznych stosunkach, a między innymi ze ś. p. posełem Wiktorem, ś. p. Franciszkiem Jędrzejowiczem, dalej ze ś. p. Wysockim i obywatelom Reitzensteinem, cały szereg oszustw, polegających przedewszystkiem na prezentowaniu poszkodowanemu do spłaty weksłów z fałszywymi podpisami.

Wedle aktu oskarżenia, powstać miał z tych właśnie oszukańczych manipulacji cały majątek oskarżonego, wynoszący dziś około pół miliona zł. Proces miał się pierwotnie odbyć w Rzeszowie, ale na wniosek tamt. prokuratorzy delegowano krakowski sąd przysięgłych. Oskarża zast. prok. Cyszczyński, broni Wilnera adw. dr. Szalay. Świadków zawezwano kilkunastu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonego. Do winy się nie poczuwa. Twierdzi, że dziś majątek jego wynosi zaledwie 25,000 zł. a zrobił go na handlu zbożem i kośćmi tudzież obracaniem posagu żony, która mu wniosła 7,000 zł.

Obróńca Szalay wniósł, aby do rozprawy wezwano jako świadka b. ministra Adama Jędrzejowicza, którego, jako poszkodowanego, należy przesłuchać.

## JAK KTO UMIERA.

Królowie i księża schodzą z tronu. Trębacz, klarneści i fleciści puszcza ostatni dech.

Adwokaci, aktorzy, mówcy, milkną na zawsze. Wielcy i mali żydzi, przechodzą na łono Abrahamowe.

Kupcy, kankierzy, rachmistrzowie liczą się z ostatnią minutą.

Podróżni, pielgrzymi kończą swą podróż.

Właściciele domów przenoszą się do domów wieczności. Sędziowie i prokuratorzy dostają wezwanie na sąd Boży. Doktorzy aptekarze i felczerzy odchodzą tam, gdzie żadnych nie ma chorób, ani boleści.

Regenci i notariusze spełniają ostatni śmiertelny akt.

Dłużnicy oddają dług.... naturze. Aktorzy i komedjanci odgrywają ostatnią rolę.

Ubody przenoszą się do lepszego życia.

Zapalaczom lamp życie gaśnie.

Rzemieśnikom i fabrykantom ręce i nogi na zawsze ustają.

Nauczyciele sylabizują ostatecznie wyrazy. Redaktorzy wydają ostatni numer życia.

Pijacy zęgnają się na zawsze z kieliszkiem.

— Bytom. Nowe kościoły katolickie pobudowano w tym roku w górnolaskim obwodzie przemysłowym w następujących miejscowościach: w Kamieniu, Zależu, Starych Tarnowicach, Bobrku, Kochanowicach, Kalinie i Wieszowie.

## Smutny odwrot.

Poszli — krzyż mając i mnichów kaptury, By "ewangelii" głosić prawdy Bożej i nieść im swojej zdobycze kultury: Kraj ich zalał, jak zalewa morze. Lub gdy szarańczy spadną na łan chmury.

A wraz z nimi zwyczajem szkali Cisną się z gajów niezliczone zgraje, Wioząc wyroby ze spiżu i stali Cywilizować barbarzyńskie kraje, Oświecać dzikich, dać im przemysł złoty,

Aby ich potem zamienić w Heloty. Poszli — któż oni są te cudzoziemcy I jakie owej wędrówki przyczyny? Spójrz tylko na ich postacie — to Niemcy!

Idą nawracać barbarzyńskie Chiny! Idą do ludu, który tem zawinił, Ze wiarę, mowę ojców swoich chował, Spokój i kraj swój nad wszystko miłował,

A innym ludom nie złego nie czynił, Poszli, jak wyżsi, ale ich tam wiodła Nie miłość prawdy — tylko chciwość podła.

I przez czas długi Chiny nawracali, Głosił światło tym, co przed wiekami Słynni już byli swoimi sztukami, A gdzie się dało uskubnąć — skubali.

Spotykał Chińczyk dozwalał im gadać, Słuchał cierpliwie, swych myśli nie zdradzał,

I dał się nawet, nie widząc, okradać, A spiż, stal twardą od kupców zgromadzał.

Lecz gdy już dosyć miał owej niemiłości,

Poczuł swą siłę, a owych swawole, Gdy w rozpacz przeszedł mu serdeczne bole,

Powstał — by bronić begów i ojczyzny.

I był to śladny dzień na pruskie syny! Lud chiński niecnie poznawszy ich cele

I owych fałszów mając już za wiele, Tym, co go chrzcili, sprawił krwawe chrzciny.

Spójrz na stepy, jaka tam gromada Idzie wśród skwaru i piasków za miastami:

Szkielety mężczyzn i niewiast i dzieci, Półnagie — z głodu, pragnienia upada;

Nad nimi sępy, z tyłu hyen stada. Któż dziś w tych nędznych istotach poznaje

Owych, co dumnie poszli w chińskie kraje?

Ale nie tyle oni temu winni, Jak ci, co pod ich płaszczyzną byli czynni!

Kraju mój! gdyby przed półtora wieki

I my sprawili Prusom takie chrzciny,

Dziśby nie było śladu z tej gadziny, Co nas przynęcała, jak lud wolność rzeki!

Dziśby nie gnębił cię wróg twój tak dawny,

Lecz byłbyś wolny i wielki sławny!

Quis.

## Do czytelników.

Zuważy, iż literatura nasza jest tak bogata, że z niej korzystają nawet inne narodowości i nawet nieprzyjaciele naszej ojczyzny, co dawniej zakazywali nam czerpania z niej wiadomości, kazuja dzisiaj przekładając na swój własny język narodowy; z uwagi nadto, iż nie każdemu znany jest cały zakres tejże literatury i treści pojedynczych jej skarbów, postanowiliśmy gromadzić najcenniejszy ten materiał w tygodnik przeznaczony na księgę — kazała z końcem roku, a to, aby utworzyć tanio doborową bibliotekę domową dla każdej polskiej rodziny w poprawnym dzisiejszym języku polskim. Do tego jednak celu, sięgającego nie na dziś lub jutro, lecz w przyszłość, potrzebujemy, nie wystarczą nam dobre chęci bez poparcia ich przez wszystkich bez wyjątku polaków. Tych bowiem powieści, z których każda kosztuje \$2.00 nie zdołamy połączyć w jedną księgę za \$1.00, jeżeli się znajdują rodziny polskie, nie pojmujące naszego zamiaru. Na taką zaś księgę przeznaczony jest tygodnik "Zrodło" i dla tego uważamy za swój obowiązek objaśnić szanownych czytelników i ojców rodzin o jego znaczeniu i wartości, aby takowy niezwłocznie prenumerowali i nie pozbywali się bezwiednie za \$1.00 tej księgi, która będzie zbiorem kilku ksiąg, kosztujących po kilka dolarów. Dotąd jest "ZRODŁO" w rękach 12,000 rodzin polskich.

## Poszukiwanie.

Małgorzata Graniakówna z Borków niziniejskich w Galicji poszukuje swojej siostry ciotecznej, Franciszki Trzaniel, z Borków niziniejskich w Galicji, która przed dwoma laty przybyła do Ameryki.

## M. H. WILTZIUS &amp; CO.,

sprowadzają i wyrabiają

kościelne ornamenta, książki do nabożeństw

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństw drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

## Wieńce i bukiety

na muślinie białe róże i zielone liście.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

PRZYBORY KOŚCIELNE. STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obałunek za krótki : : awiadomieniem.

## M. H. WILTZIUS &amp; CO., 429 ul. E. Water

## Sprzedajemy dobre Farmy

po niskich cenach!

Ceny od 100 do 1,000 dolarów za jedną farmę! Uprawne farmy od 500 do 5,000 dolarów!

Nieomal wszyscy wolą kupować nasze nieuprawne grunta, tak, ażeby mogli dostać tyle akrów BORU, tyle ŁĄK i tyle STEPÓW ile sobie życzą mieć.

KONIE, KROWY, ŚWINIE i OWCE można kupić od farmerów; narzędzia i sprzęty domowe i wszystko co potrzeba, do jedzenia, picia i ubrania można dostać kąpić zaraz na miejscu w licznych sztorach naszych kolonjach.

Przybywajcie i zobaczcie piękne urodzaje i farmy.

Mapy i całkowite informacye o setkach farm jakie jeszcze do sprzedania mamy prześlemy na żądanie DARMO.

Informacye wysyłamy niezwłocznie.

Wykupcie tykiet kolejowy do Sobieski, Wis. Nie zatrzymujcie się w Milwaukee. Piszcie do:

J. J. HOF LAND CO.,

SOBIESKI, WIS.



DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

piwo

W ŚWIECIE.

SPRÓBUJCIE GO.

Dr. E. J. Berg,

DENTYSTA.

Ofis nad bankiem "German American"

narożnik ul. Reed i National avenue,

z połączeniem telefonicznem.

Nowe humorystyczne czasopismo z licznymi i pięknymi ilustracjami

"KOMAR"

wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca pod redakcją p. S. Zachajkiewicza w Chicago.

Prenumerata całoroczna .....\$2.00  
Prenumerata półroczna ..... 1.00

Płacyć całoroczną prenumeratę otrzymują na premium "Złotą księgę".

S. ZACHAJKIEWICZ,

45 Sloan street, Chicago, Ill.

J. J. KIRCHER,

Zabezpieczenie od ognia, Accident Insurance, wypożyczanie pieniędzy.

Pokój 18. New Insurance Building.

Telefon No. 1542.



CZY JESTES GŁUCHY??

Każdego rodzaju głuchota jest do wyleczenia oraz: tylko głuchoniemi są niewyleczalni. Nowa i prosta metoda. Szum w uszach uszczępnijemy natychmiast. Opisz w jaki sposób niedomagasz. Szum w uszach i porada darmo. Każdy może usłyszeć w domu bez wielkich wydatków.

DR. DALTONA KLINIKA USZU.

596 La Salle ave., Chicago, Ill.

BRACIA GAWIN,

709-711 Windlake Ave.

Największy wybór pieców kuchennych, do ogrzewania, gazolinowych i kerosynowych, które sprzedajemy po bardzo niskiej cenie.

Przyjdźcie nas odwiedzić.

POLSKI

kalendarz misyjny

OO. TRAPISTÓW

w Marianhill w Południowej Afryce,

na r. 1901.

Do nabycia w Milwaukee u Jana Kamińskiego, 781 12ta ave.; u St. Kamińskiego, 1091 4ta ave. i 723 13ta ave.; u Kat. Futa, 982 ul. Pratt; u E. Paradowskiego, 755 ul. Union; u J. Cieszyńskiego, 603 ul. Lincoln i Ar. Mroczkowskiego, 780 Lincoln

po cenie 20c na dobro misyj.

Oprócz tego książki do nabożeństwa "PRZEWODNIK DUCHOWNY" w Detroit, w plebanii parafii św. Wojciecha u misjonarza "Br. Rusticus Hajduga."

E. Brielmaier &amp; Sons,

ARCHITEKCI I NADZORCY.

Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory.

Biuro i pomieszkanie:

Róg 2-iej i ul. Sherman, Milwaukee.

Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon t. d.